

Sygn. akt I ACa 973/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Kaniok

Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Sędzia SO (del.) Joanna Zaporowska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. S.

przeciwko E. M. i S. J. (1)

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 kwietnia 2012 r.

sygn. akt XXIV C 250/10

1. oddala apelację;

2. zasądza solidarnie od E. M. i S. J. (1) na rzecz G. S. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 973/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 125 maja 2009 r. G. S. wniósł o zasądzenie od redaktora naczelnego gazety (...) („”) S. J. (2) oraz autorki artykułu pod tytułem (...) („”) („”) opublikowanego w wydaniu tej gazety z dnia 5/6 lipca 2008 r. solidarnie kwoty 150000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia z art. 448 k.c. za naruszenie przez obojga pozwanych dobrego imienia oraz czci powoda, któremu niezgodnie z prawdą przypisano działanie polegające na wystawianiu przyczepy z obornikiem w sąsiedztwie restauracji (...) („”) („”) działającej w miejscowości B.. Powód zaprzeczał, aby był sprawcą procederu opisanego w artykule, którego był negatywnym bohaterem i osobą pokrzywdzoną jego publikacją. Podawał, że jest właścicielem położonej w okolicy ubojni, której prowadzenie zostało zagrożone publikacją artykułu, miejscowi rolnicy zaprzestali bowiem współpracy z powodem, który zdołał uniknąć bankructwa wyłącznie dzięki własnym staraniom mającym na celu odzyskanie dobrego imienia oraz zaufania rolników.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa i podnosili, że artykuł został przygotowany zgodnie z zasadami sztuki dziennikarskiej. Był zainspirowany wcześniejszą publikacją w prasie lokalnej, która był poświęcona uciążliwościom ze strony właścicieli położonego w sąsiedztwie gospodarstwa, z jakimi borykali się właściciele restauracji (...)” i jej klienci, którzy podczas organizowanych uroczystości zmuszeni byli znosić nieprzyjemne zapachy wydobywające się z przyczepy wypełnionej obornikiem, wystawianej przez sąsiada, którego celem było uzyskanie korzyści finansowej za jej usunięcie. Pozwani podnosili, że zbierając na miejscu materiały do artykułu i usiłując uzyskać wyjaśnienia od właścicieli gospodarstwa, na terenie którego przyczepa była wystawiana, natknęli się na powoda, którego zdjęcie użyte w publikacji nie pozwalało na identyfikację powoda, ponieważ znaczna część twarzy w okolicy oczu została zamazana. Pozwani podnosili, że w artykule zostały opisane prawdziwe zdarzenia, których przedstawienie szerokiemu gronu czytelników pozostawało w interesie społecznym, wskazywało bowiem za naganne praktyki sąsiedzkie w społeczności wiejskiej. Pozwani kwestionowali ponadto okoliczność doznania krzywdy przez powoda oraz wysokość dochodzonego zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy zasądził od obojga pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 15000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty, nie oddalił powództwa w pozostałym zakresie i zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 2130 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na podstawie zebranego materiału dowodowego, obejmującego artykuł wskazany w pozwie, zeznania świadków i przesłuchanie stron, jak również dokumenty złożonego przez powoda w celu wykazania finansowej kondycji prowadzonej firmy, Sąd Okręgowy ustalił, że od 2004 powód prowadzi ubojnię w miejscowości B., skupuje więc żywiec od okolicznych rolników, nie prowadzi natomiast hodowli zwierząt na ubój. Sąd Okręgowy ustalił, że ubojnia była prowadzona z zachowaniem obowiązujących w tym zakresie zasad sanitarnych pod właściwym nadzorem weterynaryjnym i przynosiła powodowi znaczące zyski. Sąd Okręgowy ustalił, że ubojnia jest położona po przeciwnej stronie drogi, kilkaset metrów od restauracji (...)”, w sąsiedztwie której położone jest również gospodarstwo rolne prowadzone przez spokrewnionego z powodem D. S..

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że w wydaniu lokalnego pisma „(...)” z końca czerwca 2008 r. ukazała się publikacja pt. (...)”, w której opisany został powtarzający się proceder wystawiania przez właściciela gospodarstwa położonego w sąsiedztwie restauracji (...)” w B. D. S. przyczepy wypełnionej obornikiem oraz związane z tym uciążliwości dla właścicieli tej restauracji i jej klientów. Sąd Okręgowy ustalił, że tematem tym zainteresowała się pozwana, która na miejscu zbierała materiał do artykułu, mogła naocznie zaobserwować ten proceder, rozmawiała z właścicielami restauracji oraz młodą parę, która musiała znosić nieprzyjemne zapachy podczas własnego przyjęcia weselnego w restauracji, a usiłując uzyskać wyjaśnienia od osób prowadzących gospodarstwo położone w sąsiedztwie, spotkała powoda, który odmówił udziału w rozmowie i domagał się opuszczenia prywatnego terenu przez pozwaną. Sąd Okręgowy ustalił, że podczas tego spotkania, towarzyszący powodce fotoreporter zdobył powodowi zdjęcie, które zostało wykorzystane w publikacji „(...)” z dnia 5/6 lipca 2008 r. pt. „(...)”, z tym że część twarzy powoda została zamazana. W artykule opisany został proceder częstego wystawiania przez właściciela sąsiedniego gospodarstwa przyczepy wypełnionej obornikiem oraz szczątkami zwierząt, powtarzające się czynności polewania tej przyczepy w celu zwiększenie natężenia wydobywającej się z niej smrodu, jak też związane z tym uciążliwości właścicieli restauracji i młodej pary podczas przyjęcia weselnego. Opisany w artykule proceder, jak ustalił Sąd Okręgowy, został przypisany G. S., którego imię wraz z pierwszą literą nazwiska pojawiło się w tekście oraz przy opisie zdjęcia powoda, który został nazwany „(...)” i „(...)”

Sąd Okręgowy ustalił, że powód został rozpoznany przez miejscowych czytelników, a negatywne informacje o poczynaniach powoda rozeszły się po okolicy i dotarły do miejscowych producentów trzody, który zerwali z powodem współpracę polegającą na dostarczaniu żywca do ubojni. W okresie kilku następnych miesięcy obroty ubojni na tyle spadły, jak ustalił Sąd Okręgowy, że powód został zagrożony koniecznością jej zamknięcia, był zmuszony skupować zwierzęta do uboju z odległych rejonów, ponieważ firma powoda straciła dobrą opinię na lokalnym rynku. Sąd Okręgowy ustalił, że powód stał się nerwowy oraz że negatywny wydźwięk artykułu, z którym był powszechnie

kojarzony, odbił się na sytuacji osobistej i rodzinnej powoda oraz jego bliskich, w tym dzieci, które były przezywane przez rówieśników.

Oceniając znaczenie ustalonych okoliczności, po przedstawieniu zakresu dóbr osobistych z art. 23 k.c. oraz roszczeń przewidzianych dla ochrony tych dóbr, Sąd Okręgowy uznał, że przypisanie powodowi sprawstwa negatywnego proceduru opisanego w artykule przygotowanym przez pozwaną, który został opublikowany w dzienniku „ (...) ”, nie odpowiadało prawdzie, naruszało dobre imię oraz cześć powoda i zasługiwało na ochronę przewidzianą art. 448 k.c. przez częściowe uwzględnienie powództwa, została bowiem w tej sprawie wykazana krzywda powoda, której wymiar dawał podstawy do zasądzenia od pozwanych solidarnie zadośćuczynienia w kwocie 15000 zł. Sąd Okręgowy wskazał, że w artykule powód został posądzony o negatywne postępowanie w życiu zawodowym i osobistym, którego nie był sprawcą, w związku z czym w obiektywnym odczuciu publikacja naruszała wskazane dobra osobiste powoda, niezależnie od tego, że opisane w nim wydarzenia były prawdziwe, z wyjątkiem wskazanego w jego treści sprawcy uciążliwości znoszonych przez właścicieli restauracji (...) ” oraz jej klientów. Sąd Okręgowy wskazał, że o ile można było przyjąć, że pozwana zachowała zasady staranności dziennikarskiej w zakresie ustalenia przebiegu opisanych zdarzeń oraz odczuć osób, które musiały znieść nieprzyjemne wrażenia zapachowe, o tyle wskazane zasady nie zostały dotrzymane przy ustaleniu sprawcy proceduru opisanego w artykule, zwłaszcza że w lokalnej publikacji w piśmie (...) ” za osobę odpowiedzialną został uznany D. S., a nie powód. Sąd Okręgowy wskazał, że zbieżność nazwisk nie usprawiedliwiała pozwanej, która nie podjęła żadnych kroków zmierzających do ustalenia, czy osoba spotkana na posesji gospodarstwa była sprawcą uciążliwego dla sąsiadów proceduru wystawiania przyczepy z obornikiem. Opierając się na własnym przekonaniu, pozwana naruszyła zasady rzetelności dziennikarskiej, wynikające z art. 6, 10 i 12 prawa prasowego oraz doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powoda, który bezpodstawnie został nazwany „gnojowym terrorystą”. Przypisanie osobie niewinnej proceduru opisanego w artykule oraz użycie w stosunku do takiej osoby tak negatywnych określeń było bezprawne, jak wskazał Sąd Okręgowy, a ponadto nie zostało usprawiedliwione ochroną ważnego interesu społecznego. Sąd Okręgowy uznał więc, że co do zasady powództwo zasługiwało na uwzględnienie oraz że za naruszenie dóbr osobistych powoda na podstawie art. 38 prawa prasowego osobistą odpowiedzialność ponosi redaktor naczelny „ (...) ” oraz autorka artykułu, jak również że należało solidarnie obciążyć oboje pozwanych obowiązkiem zapłaty zadośćuczynienia w wysokości odpowiadającej stopieniu winy pozwanych oraz zakres krzywdy powoda. Nie mając wątpliwości co do winy pozwanych, Sąd Okręgowy uwzględnił krzywdzące dla powoda skutki artykułu, które wystąpiły, jak wskazał, zarówno w sferze osobistego życia powoda, nadwyrężona została bowiem prywatna reputacja powoda, jak również w zakresie dotyczącym renomy oraz kondycji finansowej ubojni prowadzonej przez powoda, który przez kilka miesięcy odnosił straty, utracił okolicznych dostawców, ponosił większe koszty utrzymania ciągłości produkcji oraz włożył wiele wysiłku w odbudowanie pozycji swojej firmy na lokalnym rynku. Za uzasadnione Sąd Okręgowy uznał przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 15000 zł, nie wypowiedział się natomiast o dalszej części żądania. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia z art. 100 k.p.c., uznając, że powód wygrał sprawę w 10 % oraz że w pozostałym zakresie wynik postępowania był korzystny dla pozwanych. Przeliczając według tej proporcji koszty procesu poniesione przez obie strony, Sąd Okręgowy zasądził ostatecznie od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 2190 zł.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli pozwani. Zaskarżając ten wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu, pozwani zarzucili Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 316 § 1 w zw. z art. 233 k.p.c. przez nieuzasadnione przyjęcie, że sporny artykuł narusza dobra osobiste powoda w sytuacji, gdy powód nie został wskazany jako sprawca opisanego w nim proceduru, ponieważ w samej treści artykułu nie zostały wymienione dane powoda, a nawet nie zostały podane jego inicjały, zaś Sąd Okręgowy nie ustalił, kto jest właścicielem gnojówki, która była wystawiana nieopodal restauracji (...). Zarzut naruszenia powołanych przepisów został ponadto odniesiony do oparcia rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku na fragmentach stanu faktycznego sprawy, który powinien zostać uzupełniony o okoliczności, do udowodnienia których zmierzały dalsze wnioski dowodowe pozwanych, jednakże nie zostały one uwzględnione przez Sąd Okręgowy ze względu na wadliwe zastosowanie art. 207 § 3 k.p.c., którego naruszenie stanowiło następny zarzut apelacji. Skarżący podnieśli ponadto, że z naruszeniem art.

325 k.p.c., zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy orzekł wyłączenie o tej części żądania pozwu, która była korzystna dla powoda, nie oddalił natomiast powództwa ponad zasądzoną kwotę zadośćuczynienia, a rozstrzygając o kosztach procesu, naruszył art. 100 k.p.c. przez zaniżenie kwoty, za zasądzeniem której na rzecz pozwanych przemawiać powinien wynik całej sprawy. Apelacja została ponadto oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 23, 24 i 448 k.c. przez uwzględnienie powództwa o ochronę dóbr osobistych powoda w sytuacji, gdy artykuł nie naruszał dobrego imienia, ani czci powoda, zawierał natomiast relację z prawdziwych zdarzeń, których opisanie leżało w interesie społecznym, przez przypisanie pozwany winy w błędnym ustaleniu sprawcy procederu opisanego w artykule w sytuacji, gdy pozwana podejmowała bezskuteczne próby nawiązania kontaktu z powodem, jak też przez nieuzasadnione przyjęcie, że publikacja wyrządziła powodowi krzywdę, która uzasadniała zasądzenie od pozwanych zadośćuczynienia w kwocie objętej zaskarżoną częścią wyroku Sądu Okręgowego. Na podstawie opisanych zarzutów pozwani wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku, oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługuje na uwzględnienie. Ustalenia Sądu Okręgowego były prawidłowe, zostały oparte na właściwej ocenie zebranych dowodów, która nie naruszała art. 233 §1 k.p.c., i całości zostały przyjęte za własne ustalenia Sądu Apelacyjnego, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, która została oparta na nieuzasadnionych zarzutach, nie znajdujących poparcia w materialne dowodowych, sprzecznych z treścią artykułu opisanego w pozwie i stanowiących bezpodstawną polemikę z wyrokiem opartym na prawidłowym zastosowaniu przepisów prawa materialnego powołanych w jego uzasadnieniu, zwłaszcza że także w apelacji pozwani nie twierdzili, aby powód był sprawcą negatywnego procederu opisanego w artykule.

Skarżący mijają się z prawdą twierdząc w apelacji, że w samym tekście artykułu, którego negatywny bohater został nazwany „(...)”^(...) oraz „(...)”^(...), nie zostały podane dane powoda w sposób umożliwiający jego identyfikację oraz że w większym stopniu możliwość rozpoznania powoda była wynikiem zamieszczenia zdjęcia przedstawiającego częściowo zamazany wizerunek, którego ochrony powód nie dochodził w tej sprawie. Lektura artykułu wykazuje jednak, wbrew twierdzeniom skarżących, że w jego tekście podane zostało imię oraz pierwsza litera nazwiska powoda, ostatnie zdanie przedostatniego akapitu brzmiało bowiem: „ (...) – przekonuje G. S.”^(...), którego w analogiczny sposób identyfikował podpis naniesiony bezpośrednio pod zdjęciem zamieszczonym w artykule, zaś okoliczność jego wykonania przez fotoreportera towarzyszącego pozwanej podczas zbierania materiału na miejscu została przyznana w zeznaniach tego świadka, jak również podczas przesłuchania pozwanej. W sytuacji, gdy sprawstwo wystawiania pod restauracją (...)”^(...) w B. przyczepy z obornikiem zostało przypisane osobom prowadzącym gospodarstwo położone pod drugiej stronie ulicy, zaś imiennie został wskazany wyłącznie (...), nie mogło ulegać kwestii, że lektura artykułu uzasadniała wniosek, że powód był sprawcą uciążliwości znoszonych przez restauratorów oraz ich klientów. W artykule nie pojawiły się dane innej osoby, nie został w szczególności wymieniony D. S., pomimo tego, że z podaniem pełnych danych został uznany za wyłącznego sprawcę wskazanego procederu w artykule opublikowanym uprzednio w lokalnej prasie, który zainspirował pozwaną do podjęcia tematu i opracowania materiału do publikacji. Nie można odmówić racji skarżącym, którzy zasadnie podnosili, że w rozpoznawanej sprawie powód nie dochodził ochrony swojego wizerunku i takiej ochrony nie uzyskał, nie znaczy to jednak, że okoliczność zamieszczenia zdjęcia powoda we wskazanym artykule nie miała znaczenia, w szczególności nie sprzyjała możliwości rozpoznania powoda przez czytelników, w tym przez osoby, z którymi powód pozostawał w kontaktach zawodowych i prywatnych. Zamazanie tylko części twarzy powoda nie wyłączało możliwości jego rozpoznania, a tym samym skojarzenia powoda z negatywnym bohaterem tekstu zamieszczonego obok zdjęcia, zwłaszcza że w orzecznictwie odnotowano wypadki rozpoznania osoby zamarkowanej (por. wyrok Sądy Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07) czy też osoby pokazanej od tyłu albo z dużej odległości (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2011 r., I ACa 304/11). Powód został opisany przez pozwaną w artykule, który nie pozostawia wątpliwości, że skojarzenie jego negatywnego bohatera z powodem nie było trudne dla osób, które znały powoda prywatnie albo zawodowo. Przeciwno odmiennemu stanowisku skarżących przemawia w końcu okoliczność, że powód został rozpoznany i uznany za sprawcę procederu

opisanego przez pozwaną, która nawet nie twierdziła, aby chodziło o inną osobę, zwłaszcza że pozwanej znana była treść artykułu opublikowanego w prasie lokalnej, którego lektura została wskazana przez pozwaną jako inspiracja do podjęcia tego samego tematu. Pozwana wiedziała więc, że we wcześniejszym artykule za sprawcę wystawiania przyczepy z obornikiem został uznany D. S. oraz że oskarżenia albo podejrzenia nie zostały skierowane na powoda, mimo pokrewieństwa występującego pomiędzy powodem a wskazaną osobą, na które wskazywała tożsamość nazwisk tych osób. Zadaniem Sądu Okręgowego nie było ustalenia właściciela przyczepy z obornikiem, ani osoby prowadzącej gospodarstwo położone w sąsiedztwie restauracji. Celem procesu było natomiast ustalenie, czy zgodnie z prawdą sprawstwo zostało przypisane powodowi. Dowody przeprowadzone przez Sąd Okręgowy niezbitnie wykazały, że powód nie wystawiał przyczepy z obornikiem i nie prowadził gospodarstwa rolnego położonego w sąsiedztwie restauracji (...) ^(...), z związku z czym uzasadnione było przyjęcie, że artykuł naruszał dobra osobiste powoda. Odpowiedzialności pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powoda nie mogło wyłączać opisanie przez pozwaną zdarzeń, które istotnie miały miejsce, podstawę uwzględnienia powództwa stanowiło natomiast niezgodne z prawną przypisanie sprawstwa powodowi, który nie ponosi odpowiedzialności za działania osób prowadzących działalność na sąsiedniej posesji, ani za działania swoich krewnych, nawet jeżeli skutki tych działań były znane powodowi i były przez niego tolerowane. Powołać się należy na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2005 r., I CK 346/04, zgodnie z którym „Działaniem o charakterze bezprawnym w rozumieniu art. 24 par. 1 k.c., które narusza dobre imię, może być w określonych okolicznościach nie sama publikacja artykułu, lecz podanie nieprawdziwych informacji, które obiektywnie godzą w dobre imię pokrzywdzonego ^(...)”. Za oczywisty należy uznać pogląd Sądu Okręgowego, że bezpodstawne nazwanie „(...)” ^(...) powoda, który nie był sprawcą procedury opisanego w artykule, naruszało dobre imię oraz cześć powoda i w konsekwencji stanowiło źródło krzywdy doznanej przez powoda w życiu osobistym oraz w działalności zawodowej.

Odmienne stanowiska nie mógł uzasadniać zarzut apelacji dotyczący wadliwego zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 207 § 3 k.p.c. oraz oddalenia dalszych dowodów, zgłaszanych przez pozwanych przed Sądem Okręgowym, zwłaszcza że skarżący nie podnosili, aby przyczepa była wystawiana na gruncie należącym do powoda. Nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy miał podstawy do zastosowania instrumentu, który pozwala na koncentrację przedłużającego się postępowania oraz że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym pozwani korzystali z pomocy zawodowego pełnomocnika, który winien się stosować do reguł obowiązujących w toku postępowania rozpoznawczego, w szczególności dotyczących sprawnego rozpoznania sprawy. Dodatkowo należy wskazać, że podniesione zarzuty nie pozwalały na uzupełnienie materiału dowodowego podczas rozprawy apelacyjnej o dowody z nagrań oraz zdjęć zgłaszane przez pozwanych, ponieważ stosowne dowody nie zostały złożone przy apelacji, ani podczas rozprawy apelacyjnej. Wskazane zarzuty nie zostały więc dopełnione przedstawieniem dalszych dowodów, zaś skarżący nie mogli liczyć na to, że Sąd Apelacyjny z urzędu podejmie czynności dowodowe, których przeprowadzenie istotnie przedłużyłoby postępowanie apelacyjne.

Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 325 k.p.c. nie był pozbawiony podstaw, nie miał natomiast żadnego wpływu na wynik postępowania przed Sądem Apelacyjnym, przedmiotem apelacji było bowiem rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku, nie zaś żądanie, które rzeczywiście nie zostało rozstrzygnięte w I instancji. Zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz powoda w kwocie 15000 zł nie towarzyszyło rozstrzygnięcie o zasadności pozostałej części roszczenia, jednakże żadna ze stron nie wystąpiła z wnioskiem o wydanie wyroku uzupełniającego, od którego mogłaby zostać wniesiona osobna apelacja. Wskazane uchybienie Sądu Okręgowego nie ma natomiast żadnego wpływu na ocenę apelacji, która mogła obejmować wyłącznie wyrok wydany przez Sąd Okręgowy, nie mogła i nie wykraczała natomiast poza ten zakres.

Naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 325 k.p.c. można był natomiast uznać za dodatkowe uzasadnienie bezzasadności zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 100 k.p.c. przy orzekaniu o stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu poniesionych przez obie strony. Należy więc wskazać, że zastosowane przez Sąd Okręgowy rozliczenie kosztów było znacznie bardziej korzystne dla pozwanych niż na to wskazywał wynik spraw, ponieważ Sąd Okręgowy obliczył różnicę pomiędzy kosztami poniesionymi przez strony przy przyjęciu, że powód wygrał sprawę tylko w 10 %, nie dostrzegł natomiast, że w zakresie, w jakim zaskarżony wyrok orzekał o żądaniu

pozwu, powód wygrał sprawę w całości, ponieważ zaskarżonym wyrokiem w żadnej części powództwo nie zostało oddalone. Należało więc wyczytać koszty zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Stosunkowe rozliczenie kosztów było korzystne dla pozwanych, jednakże powód nie zaskarżył zażaleniem rozstrzygnięcia dotyczącego kosztów procesu. W części dotyczącej kosztów procesu apelacja pozwanych tym bardziej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Z podanych względów za pozbawiony podstaw należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 23, 24 i art. 448 k.c. Cały artykuł naruszał dobre imię oraz cześć powoda, jego celem było bowiem krytyczne opisanie uciążliwych praktyk w relacjach sąsiedzkich, z którymi powód nie miał nic wspólnego. Użyte w artykule określenia, jak również cały przekaz publikacji naruszały dobra osobiste powoda, który doznał z tego powodu krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 r., II PK 393/04). Nie może ulegać wątpliwości ani wina pozwanych, ani naruszenie zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, którego argumenty zostały w tym zakresie w całości podzielone przez Sąd Apelacyjny.

Za bezzasadny został także uznany zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 448 k.c. w zakresie dotyczącym krzywdy doznanej przez powoda oraz w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd Okręgowy, który zasadnie nie odwoływał się do wielkości zysków, które powód tracił w związku z trudnościami w utrzymaniu wcześniejszych obrotów osiągniętych w ubojni, w rozpoznawanej sprawie powód nie dochodził bowiem odszkodowania. Prawidłowo Sąd Okręgowy wskazał na niemajątkowe skutki naruszenia dóbr osobistych powoda, zasadnie wyeksponował argument dotyczący renomy firmy powoda, stałości dostawców oraz uciążliwości związanych z odzyskaniem przez powoda nadszarpniętej opinii. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy przyznał powodowi zadośćuczynienie, którego wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, a uwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy i całości zebranego materiału wykazuje, że zasądzona kwota nie została przeszacowana. Odmienne stanowisko skarżących nie zasługiwało na uwzględnienie. Dodatkowo można wskazać, że nie tylko wina pozwanych, ale również materialna motywacja, która wynikała z zamiaru uzyskania jak największych zysków ze sprzedaży gazety, utrzymania czytelników oraz pozyskania nowych, przemawiały za potrzebą przyznania powodowi odszkodowania za dosyć jaskrawy przykład naruszenia dóbr osobistych powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05 oraz Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 5 listopada 2002 r., I ACA 862/02). Z podanych względów apelacja pozwanych nie zasługiwała na uwzględnienie.

Oddalenie apelacji w całości uzasadniało uwzględnienie wniosku powoda o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Uwzględniona została stawka podstawowa dla spraw o zadośćuczynienie i podana w apelacji wartość przedmiotu zaskarżenia, stosownie do § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.